

Sygn. akt II Ca 447/17

POSTANOWIENIE

Dnia 31 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Bogdan Łaskiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Bożena Sztomber SSO Urszula Wynimko
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 14 lipca 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z wniosku Z. D. (1)

z udziałem B. D.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji uczestniczki postępowania

od postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 3 marca 2017 r. sygn. akt II Ns 1134/15

postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie:

1. w punkcie V i ustalić, że uczestniczka postępowania B. D. poniosła nakład z majątku osobistego na majątek wspólny w kwocie 160.143,48 (sto sześćdziesiąt tysięcy sto czterdzieści trzy 48/100) złotych,

2. w punkcie VI i zasądzić od wnioskodawcy Z. D. (1) na rzecz uczestniczki postępowania B. D. kwotę 80.071,74 (osiemdziesiąt tysięcy siedemdziesiąt jeden 74/100) złotych;

II. oddalić apelację w pozostałym zakresie;

III. stwierdzić, że zainteresowani ponoszą we własnym zakresie koszty postępowania odwoławczego związane ze swoim udziałem w sprawie.

UZASADNIENIE

Wnioskodawca Z. D. (1) wniósł o podział majątku wspólnego jego i B. D. domagając się ostatecznie przyjęcia, że do dzielonego majątku wchodzi: nieruchomością zabudowana położona w C. przy al. (...), o powierzchni 0,0731 ha, o nr geodezyjnym (...), obręb (...) jednostka ewidencyjna (...) m. C., dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) oraz odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...), składającego się z 3 izb o powierzchni użytkowej 46,80 m⁽²⁾, położonego w B. przy ul. (...) wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą o nr (...)i powierzchni 7,60 m⁽²⁾ wraz z udziałem (...) w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, dla którego top lokalu Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...). Wnioskodawca domagał się przyznania mu przyczepki oraz ustalenia, że zainteresowani ponieśli nakład z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki w wysokości 25.000 zł, przeznaczonych na lokal mieszkalny położony w W. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. prowadzi KW nr (...). Wnioskodawca kwestionował żądania uczestniczki o rozliczenie zgłoszonych przez nią nakładów, pożytków pobranych przez niego za mieszkanie przy ul. (...), jak i wniosek o ustalenie nierównych udziałów. Domagał się rozliczenia pożytków pobranych przez uczestniczkę za wynajem nieruchomości w C. po ustaniu wspólności majątkowej. Domagał się przyznania na swoją rzecz w/w mieszkania przy ul. (...). Wnosił, aby dopłata od uczestniczki na jego rzecz była jednorazowa.

Uczestniczka B. D. poparła wniosek co do zasady. Nie kwestionowała, że do dzielonego majątku wchodzi w/w nieruchomości. Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania nie zgłaszała do podziału żadnych nieruchomości. Oponowała żądaniu wnioskodawcy o ustalenie, że zainteresowani ponieśli nakład z majątku wspólnego na jej majątek osobisty w wysokości 25.000 zł. Domagała się za to rozliczenia nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny poprzez sfinansowanie w 2001 r. ze środków darowanych jej przez matkę – B. P. – zakupu nieruchomości gruntowej wówczas o wartości 19 692 zł, stanowiącej 100% wartości nieruchomości gruntowej położonej w C.. Zgłosiła do rozliczenia nakład z majątku wspólnego w kwocie 6.800 zł na studia podyplomowe wnioskodawcy. Wniosła o rozliczenie nakładu z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy poprzez darowiznę zwrotną na rzecz T. i Z. D. (2) lokalu mieszkalnego w O.. Zażądała rozliczenia nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny w wysokości 93.000 zł, tj. kwoty uzyskanej ze sprzedaży mieszkania położonego w B. przy ul. (...). Domagała się rozliczenia nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny w postaci darowizny od matki w kwocie 8.000 USD oraz domagała się rozliczenia jako nakładu kwoty 21.313 zł, przeznaczonej na zakup nieruchomości przy ul. (...) w B.. Wniosła o rozliczenie nakładu z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy w związku z dokonywaniem spłat zadłużenia jego kart kredytowych na kwotę 22.867,52 zł i pożyczek z dnia 30.10.2000 r. i 24.04.2002 roku. Domagała się rozliczenia nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny w związku z dokonywaniem remontów nieruchomości w C. po ustaniu wspólności majątkowej. Zażądała rozliczenia spłacanych przez nią rat zaciągniętych przez zainteresowanych kredytów hipotecznych. Wnosiła o rozliczenie pożytków pobieranych przez wnioskodawcę z tytułu wynajmu mieszkania przy ul. (...) po ustaniu wspólności majątkowej. Domagała się ustalenia nierównych udziałów w dzielonym majątku w stosunku 2/3 części na jej rzecz i 1/3 na rzecz wnioskodawcy. Wniosła o przyznanie na swoją rzecz nieruchomości w C. oraz domagała się dopłaty od niej na rzecz wnioskodawcy płatnej w ratach rozłożonych na okres 10 lat.

Postanowieniem z dnia 03 marca 2017 roku w sprawie II Ns 1134/15 Sąd Rejonowy w Białymstoku ustalił w pkt. I, że w skład majątku wspólnego Z. D. (1) i B. D. wchodzi nieruchomością zabudowana położona w C. przy al. (...), o powierzchni 0,0731 ha, o nr geodezyjnym (...), obręb (...), jednostka ewidencyjna (...) m. C., powiat (...), województwo (...), dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...) o wartości 550.000,00 zł, obciążona hipoteką w wysokości 18.594,13 zł /ppkt 1/; odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...), składającego się z 3 izb, o powierzchni użytkowej 46,80 m⁽²⁾, znajdującego się w B. przy ul. (...) wraz z pomieszczeniem przynależnym – piwnicą o nr (...), o powierzchni 7,60 m⁽²⁾ wraz z udziałem (...) w nieruchomości wspólnej, którą stanowi grunt oraz części budynku i urządzenia,

które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali, dla którego Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), o wartości 220.000,00 zł /ppkt 2/ oraz kwota 5.000,00 zł /ppkt 3/.

W dalszej kolejności Sąd Rejonowy oddalił wniosek o nierówne udziały stron w majątku wspólnym /ppkt II/; dokonał podziału majątku wspólnego Z. D. (1) i B. D. w ten sposób, że przyznał na rzecz Z. D. (1) odrębną własność lokalu nr (...), szczegółowo opisanego w pkt. I ppkt 2 postanowienia, a na rzecz B. D. nieruchomości zabudowaną położoną w C., szczegółowo opisaną w pkt. I ppkt 1 postanowienia oraz kwotę 5.000,00 zł z pkt. I ppkt 3 postanowienia /pkt III/; zasądził od uczestniczki B. D. na rzecz Z. D. (1) tytułem dopłaty kwotę 158.202,93 zł płatną w terminie 8 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym jak za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności /pkt IV/; ustalił, że uczestniczka B. D. poniosła nakład z majątku osobistego na wspólny w kwocie 34.388,71 zł /pkt V/; zasądził od wnioskodawcy Z. D. (1) na rzecz uczestniczki B. D. kwotę 17.194,36 zł /pkt VI/; oddalił wnioski stron w pozostałym zakresie /pkt VII/; koszty postępowania ustalił na kwotę 4.680,74 zł, w tym opłatę od wniosku 1.000,00 zł, i uznał je za uiszczone przez wnioskodawcę do kwoty 2.000,00 zł /pkt VIII/; nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądy Rejonowego w Białymstoku od wnioskodawcy kwotę 340,37 zł, od uczestniczki B. D. kwotę 2.340,37 zł /pkt IX/ oraz stwierdził, że zainteresowani ponoszą pozostałe koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie /pkt X/.

Sąd I instancji ustalił, że Z. D. (1) i B. D. z domu P. zawarli związek małżeński w dniu (...). W drodze aktu notarialnego sporządzonego w dniu 27.12.2005 r. w Kancelarii Notarialnej w B. przed Notariusz E. L., Rep. (...), w małżonkowie ustanowili między sobą z chwilą zawarcia umowy rozdzielność majątkowa, za wyjątkiem majątku nabytego bezpłatnie, chyba że spadkodawca lub darczyńca postanowi inaczej. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie prawomocnym wyrokiem z dnia (...) w sprawie I C 227/07 rozwiązał przez rozwód związek małżeński stron bez orzekania o winie.

Sąd I instancji zaznaczył, że z uwagi na to, iż wspólność majątkowa małżeńska małżonków ustała po zmianie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 17.06.2004 r. o zmianie ustawy kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2004 Nr 162, poz. 1691), do podziału majątku wspólnego, do zwrotu ewentualnych nakładów i wydatków poczynionych na ten majątek z majątku osobistego bądź z majątku wspólnego na majątek osobisty, stosuje się obecne przepisy. O tym, co wchodzi w skład majątku wspólnego małżonków, a co w skład ich majątku osobistego decyduje zatem art. 31 krio i art. 33 krio. Z art. 31 krio wynika przy tym domniemanie przynależności danego składnika majątkowego do majątku wspólnego. Zaliczenie danego przedmiotu do majątku osobistego jest wyjątkiem od reguły, wymagającym każdorazowego udowodnienia.

Bezsporne było, że do dzielonego majątku wchodzi nieruchomość zabudowana położona w C. przy al. (...), o powierzchni 0,0731 ha, o nr geodezyjnym (...), obręb (...), jednostka ewidencyjna (...) m. C., dla której Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...). W/w działkę zainteresowani nabyli w drodze aktu notarialnego z dnia 10.12.2001 roku. Powyższa nieruchomość obciążona jest hipoteką umowną zwykłą w kwocie 82.529 CHF tytułem zabezpieczenia kredytu udzielonego na budowę domu, oprocentowania kredytu, udzielonego na podstawie umowy kredytu mieszkaniowego (...) nr (...) z dnia 17.05.2002 r. oraz hipoteką umową zwykłą w kwocie 49.160 CHF tytułem kredytu, oprocentowanego wg zmiennej stopy procentowej, udzielonego na podstawie umowy kredytu mieszkaniowego hipotecznego (...)Nr (...) z dnia 29.04.2005 roku. Kredyt z dnia 29.04.2005 r. został zaciągnięty na spłatę kredytu z dnia 17.05.2002 roku. Na datę 07.02.2017 r. obciążenie hipoteczne w/w nieruchomości z tytułu kredytu hipotecznego pozostałego do spłaty wynosiło 4.499,27 CHF, tj. 18.594,13 zł. Sąd Rejonowy stwierdził, że w wartość aktualnego zadłużenia hipotecznego (18.594,13 zł) należało na potrzeby dopłat obniżyć wartość w/w nieruchomości (550 000 zł).

Nie stanowiło przedmiotu sporu, że do dzielonego majątku wchodzi odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...), opisanego szczegółowo w pkt. I ppkt 2 zaskarżonego postanowienia. Powyższy składnik majątkowy zainteresowani

nabyli mocą aktu notarialnego z dnia 19.01.1998 r. – umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu i umowy sprzedaży za kwotę 61.160 zł.

Sąd I instancji dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia wg stanu na datę 27.12.2005 r. i aktualnej wartości w/w nieruchomości, gdyż początkowo między zainteresowanymi był spór w tym zakresie. Biegła sądowa z zakresu szacowania nieruchomości w opinii z dnia 31.08.2015 r. ustaliła wartość w/w nieruchomości wg stanu na datę 27.12.2005 r. i cen aktualnych, tj. odrębnej własności lokalu przy ul. (...) na kwotę 251.000 zł, a nieruchomości gruntowej zabudowanej na kwotę 502 000 zł. Biegła odniosła się do zastrzeżeń zainteresowanych w piśmie z dnia 29.10.2015 r. i na rozprawie z dnia 04.03.2016 r. podtrzymując swe wcześniejsze wnioski. Zdaniem Sądu Rejonowego w/w opinia została sporządzona w sposób fachowy i profesjonalny, jednak ostatecznie nie posłużyła za podstawę ustaleń w sprawie, gdyż zainteresowani na rozprawie z dnia 04.03.2016 r. zgodnie ustalili wartości dzielonych nieruchomości: odrębnej własności lokalu przy ul. (...) na kwotę 220.000 zł, a nieruchomości gruntowej zabudowanej na kwotę 550.000 zł.

Odnosząc się do kwestii ruchomości jako składników majątku wspólnego Sąd I instancji zaznaczył, że ostatecznie – mimo dopuszczonego dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości – zainteresowani oświadczyli, że nie zgłaszają do podziału żadnych ruchomości, a wzmiankowana przez wnioskodawcę przyczepka nie stanowiła składnika majątku wspólnego i w związku z tym nie podlegała podziałowi w toku postępowania.

W przedmiocie nakładu z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki w postaci kwoty 25.000 zł, zgromadzonych w czasie trwania wspólności majątkowej, a przeznaczonych tuż po ustanowieniu rozdzielności majątkowej na lokal mieszkalny położony w W. przy ul. (...), którego Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w W. prowadzi KW (...), Sąd I instancji stwierdził, że żądanie wnioskodawcy w tym zakresie zasługiwało na uwzględnienie w części – w zakresie kwoty 5.000 zł, przy czym powyższa kwota nie podlegała rozliczeniu jako nakład, lecz wchodziła ona do majątku wspólnego. Brak było zatem podstaw, aby uwzględnić żądanie o zasądzenie odsetek od w/w kwoty. Sąd Rejonowy zaznaczył, że wspólność ustawowa ustała w dniu 27.12.2005 r., a powyższy lokal uczestniczka nabyła w dniu 21.03.2007 r. za kwotę 217. 431,49 zł, przy czym celem nabycia w/w lokalu uczestniczka zaciągnęła kredyt w (...) Banku S.A. w W. z dnia 07.02.2006 r. w kwocie 205.300 zł denominowanej w CHF. Pierwsza transza kredytu miała być wypłacona w dniu 07.02.2006 r. w kwocie 113.863,25 zł, kolejne w dniach 22.05.2006 r., 25.08.2006 r., przy czym na rzecz sprzedającego cena była uiszczana przez uczestniczkę: w dniu 05.01.2006 r. w kwocie 5.000 zł, w dniu 14.02.2006 r. w kwocie 5.815 zł; w dniu 21.02.2006 r. w kwocie 113.863,25 zł, a następnie w dalszych kwotach w dniach 30.06.2006 r., 20.09.2006 r., 12.12.2006 roku. Analiza powyższych informacji nakazuje przyjąć, że pierwsza wpłata na mieszkanie dokonana przez uczestniczkę w kwocie 5.000 zł nie pochodziła z zaciągniętego kredytu, gdyż została dokonana tuż po ustaniu wspólności ustawowej małżeńskiej, a przed uruchomieniem kredytu. Należy więc przyjąć, że środki te, jako wpłacone niebawem po ustaniu wspólności majątkowej, pochodziły z majątku wspólnego. Saldo na rachunku uczestniczki w banku (...) było na datę ustania wspólności majątkowej ujemne, niemniej na rachunku w Banku (...) S.A. posiadała ona na 27.12.2005 r. kwotę 3.847,64 zł, a w dniu 29.12.2005 r. wpłaciła tam 1.900 zł, a to właśnie w/w sumy złożyły się na kwotę 5.000 zł uiszczoną w pierwszej racie za mieszkanie. Uczestniczka nie wykazała, by powyższa wpłata nie pochodziła ze środków majątku wspólnego, a zatem Sąd Rejonowy ustalił, że do majątku wspólnego należy zaliczyć kwotę 5.000 zł, którą uczestniczka wpłaciła na swoje mieszkanie w W.. Pozostałe wpłaty na rzecz sprzedającego natomiast zostały dokonane już po okresie, gdy B. D. otrzymała środki z banku z udzielonego kredytu.

Przywołując treść art. 567 § 1 i 3 kpc w zw. z art. 686 kpc, art. 45 krio i art. 207 kc, Sąd I instancji ustalił, że w dniu 03.05.2006 r. zainteresowali zawarli pisemną umowę nazwaną „dobrowolny podział majątku”, w którym ustalili alimenty na kwotę 650 zł (na syna) oraz uzgodnili, że mieszkanie przy ul. (...) przypada wnioskodawcy, a dom w C. – na rzecz uczestniczki i syna stron w udziałach po 1/2 części „plus kredyt do spłaty w całości”. W umowie wskazano też, że każdy przejmuje na wyłączność swój samochód. Uzgodniono tam też: „mieszkanie w O. z B. i Z. na M. i Z. lub z powrotem na rodziców”.

Sąd Rejonowy zauważył, że podział majątku wspólnego może być dokonany bądź na drodze umowy, bądź w drodze postępowania sądowego, a decydując się na drogę umowną strony mogą w sposób dowolny ukształtować treść tego kontraktu, w granicach określonych w art. 353¹ kc. Do umowy o dział podział majątku znajdują zastosowanie powszechne zasady prawa cywilnego odnoszące się do czynności prawnych, z jednoczesnym uwzględnieniem zarówno reguł ogólnych, jak i rozwiązań szczegółowych. Niewątpliwie w/w umowa nie wywołała skutku w postaci podziału wchodzących do majątku wspólnego nieruchomości. Zdaniem Sądu Rejonowego należało jednak przyjąć, że w konsekwencji jej zawarcia zainteresowani dokonali podziału quoad usum dzielonych nieruchomości, na co wskazywał wnioskodawca, a czemu uczestniczka nie zaprzeczyła. Bezsporne jest bowiem, że w takim zakresie umowa ta była respektowana do czasu wniesienia sprawy o podział majątku wspólnego, co potwierdził świadek M. D. – syn stron. Umowny podział majątku z dn. 03.05.2006 r. był zatem podstawą rozstrzygnięcia co do zgłaszanych nakładów i pożytków.

W pierwszej kolejności uczestniczka wносиła o rozliczenie spłaconego przez nią po ustaniu wspólności majątkowej zadłużenia wynikającego z umowy o kredyt hipoteczny z dnia 29.04.2005 r., który był przeznaczony na sfinansowanie budowy domu w C., w kwocie 49.160 CHF, a Sąd I instancji uznał to żądanie za uzasadnione w części. W/w umowa, choć z uwagi na braki co do formy nie mogła stanowić podstawy przeniesienia własności nieruchomości, była podstawą porozumienia zainteresowanych odnośnie do korzystania z dzielonych nieruchomości i spłaty kredytu. W ocenie Sądu Rejonowego, fakt, że jej sytuacja majątkowa pogorszyła się, nie mógł stanowić podstawy skutecznego domagania się zwrotu uiszczanego kredytu sprzed wezwania zainteresowanego do partycypowania w tym zobowiązaniu. Takie żądanie godziło w uzgodnienia zawartej umowy, a także nie było zgodne z zasadami współżycia społecznego. Od czerwca 2006 r. uczestniczka spłacała kredyt i pomimo zmiany jej sytuacji zarobkowej dopiero w 2015 r. (bądź pod koniec roku 2014 r.) zwróciła się do wnioskodawcy o partycypowanie w spłacie zadłużenia. Z tej przyczyny Sąd I instancji ustalił, że od stycznia 2015 r. wnioskodawca powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu połowy uiszczonych przez uczestniczkę rat kredytowych. Obciążenie kredytem dotyczyło bowiem ich majątku wspólnego, było zobowiązaniem solidarnym wobec banku i ze względu na zmianę sytuacji materialnej uczestniczki w tym zakresie umowny podział majątku został skutecznie przez nią wypowiedziany.

Bezsporne było, że uczestniczka spłacała kredyt udzielony umową z dnia 29.04.2005 r. co najmniej od 03.05.2006 roku. Od 28.10.2005 r. została spłacona kwota 52.337,63 CHF, co stanowi równowartość 163.528,80 zł. Niemniej jednak Sąd I instancji uznał, że w niniejszej sprawie zainteresowana może żądać zwrotu od byłego męża jedynie 1/2 rat w/w kredytu spłaconych od początku 2015 roku. Upřednio bowiem uczestniczka uiszczala raty sama, zgodnie z umową z dnia 03.05.2006 roku, przy czym w okresie od 02.01.2015 r. spłaciła łącznie 34.334,45 zł. Wobec powyższego, Sąd Rejonowy zasądził od wnioskodawcy Z. D. (1) na rzecz uczestniczki B. D. połowę tej kwoty, tj. 17.194,36 zł.

Uczestniczka domagała się również rozliczeń w zakresie kredytów spłaconych przez nią przed ustaniem wspólności majątkowej w kwocie 318.000 zł, co zdaniem Sądu I instancji nie zasługiwało jednak na uwzględnienie. Uczestniczka nie podnosiła bowiem, by w trakcie trwania wspólności majątkowej spłacała zadłużenie zainteresowanych z majątku osobistego, czy też, aby miała takie środki. Brak jest zatem podstaw, aby przyjąć, że do ustania wspólności majątkowej uiszczala ona raty wspólnych kredytów z innych źródeł, niż majątek wspólny.

Uczestniczka domagała się rozliczenia pożytków, które wnioskodawca czerpał po ustaniu wspólności majątkowej z wynajmu mieszkania przy ul. (...) w kwocie 66.000 zł. Wnioskodawca w odpowiedzi domagał się rozliczenia pożytku w postaci czynszu, jaki mogłaby uzyskać uczestniczka, gdyby wynajęła dom w C. od dnia 27.12.2005 r. w łącznej kwocie 45.000 zł. Żadne z żądań nie mogły zostać zdaniem Sądu Rejonowego uwzględnione. Zgodnie bowiem z dokonanym przez zainteresowanych umownym podziałem z 2006 r., wnioskodawca korzystał z mieszkania przy ul. (...), a uczestniczka z domu w C.. Każde z zainteresowanych ponosiło koszty utrzymania tych składników majątkowych, jak i czerpało z tychże pożytki. Przez wiele lat taki układ funkcjonował bez zastrzeżeń, zgodnie z wolą obojga zainteresowanych. W związku z tym bezzasadne było żądania o przeprowadzanie dowodów mających na celu określenie wysokości pobranych pożytków za w/w nieruchomości. Sąd I instancji oddalił też wniosek wnioskodawcy o dopuszczenie dowodu biegłego z zakresu szacowania nieruchomości mający na celu wykazanie wysokości w/w

roszczenia. Każde z zainteresowanych zobowiązało się też do utrzymania objętego w samodzielne władanie składnika majątkowego i przed wszczęciem niniejszego postępowania nie mieli oni względem siebie żadnych pretensji w tym zakresie.

Uczestniczka wniosła o rozliczenie nakładu z majątku wspólnego zainteresowanych na majątek osobisty wnioskodawcy w postaci darowizny „zwrotnej” lokalu mieszkalnego w O. na rzecz T. i Z. D. (2). W tym zakresie Sąd I instancji ustalił, że umową z dnia 25.10.1994 r. T. i Z. małżonkowie D. darowali na rzecz swojego syna Z. D. (1) i jego małżonki B. D. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), znajdującego się w budynku Spółdzielni Mieszkaniowej w O. przy Placu (...). Na mocy zaś aktu notarialnego z dnia 06.06.2009 r., Z. D. (1) i B. D. darowali w/w spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego na rzecz rodziców wnioskodawcy T. i Z. małżonków D.. Darowizna „zwrotna” dotyczy odwołania darowizny poprzez złożenie oświadczenia obdarowanemu o jej odwołaniu. Rodzice wnioskodawcy takiego oświadczenia nie złożyli. Przeniesienie własności mieszkania w O. strony dokonały co prawda także darowizną z dnia 06.06.2009 r., ale wspólnie o tym zdecydowali, zresztą już w umowie z 03.05.2006 roku. Była to zatem kolejna darowizna dotyczące tego składnika majątkowego, która nie przysporzyła majątku wnioskodawcy, a osobom trzecim. Brak było w sprawie jakichkolwiek dowodów, że był to nakład z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy.

Odnosząc się do żądania rozliczenia nakładu z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny poprzez sfinansowanie w 2001 r. ze środków darowanych jej przez matkę – B. P. zakupu nieruchomości gruntowej o ówczesnej wartości 19.692 zł (stanowiącej 100 % wartości nieruchomości położonej w C.), Sąd I instancji stwierdził, że matka uczestniczki istotnie w dniu 05.12.2001 r. wpłaciła na rzecz Zarządu Miasta C. kwotę 19.692 zł wpisując w tytule przelewu „działka nr (...), B. i Z. D. (1)”. Zainteresowani nabyli w/w działkę w dniu 10.12.2001 roku. Wnioskodawca nie kwestionował, że miała miejsce w/w darowizna, ale jego zdaniem została ona dokonana na rzecz obojga małżonków.

Przywołując treść art. 33 pkt 2 krio, Sąd Rejonowy zaznaczył, że wykazanie, iż dany przedmiot został darowany na rzecz jednego z małżonków, jest wystarczające do ustalenia, że przedmiot ten wszedł do jego majątku osobistego. Uczestniczka przedłożyła zaś oświadczenie swojej matki, z którego wynika, iż darowała ona córce kwotę około 20.000 zł na wykup działki w C.. Świadek B. M. (1) dodatkowo potwierdziła, że w/w darowizna została dokonana wyłącznie na rzecz córki. Fakt, że w tytule przelewu widniały obie strony wynika z tego, że strony były wówczas małżeństwem. Zdaniem Sądu I instancji, to na wnioskodawcy spoczywał ciężar wykazania, że w/w darowizna była dokonana do majątku wspólnego małżonków. Tytuł przelewu nie jest jednak wystarczającą okolicznością do uznania darowizny na rzecz obojga małżonków wobec zdecydowanego oświadczenia darczyńcy. Mimo tego, Sąd ten nie uwzględnił wniosku o rozliczenie w/w nakładu, gdyż uczestniczka nie wykazała jego wysokości, zgodnie z art. 6 kc. Wysokość tego rodzaju nakładu należało obliczyć poprzez odniesienie stosunku aktualnej wartości gruntu w C. (wpłata w kwocie 19.692 zł stanowiła 100 % ceny jego nabycia) do aktualnej wartości całej nieruchomości z zabudowaniami. Brak zaś było wniosku o powołanie biegłego z zakresu szacowania nieruchomości co do wyliczenia aktualnej wartości gruntu nieruchomości w C. wg stanu z daty ustania wspólności, a w zakresie roszczeń o rozliczenie nakładów Sąd nie mógł działać z urzędu.

Uczestniczka wniosła o rozliczenie nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny, poczynionego w 2003 r. w wysokości 93.000 zł, uzyskanej ze sprzedaży mieszkania położonego w B. przy ul. (...), a wykorzystywanego na budowę domu jednorodzinnego na nieruchomości w C.. Wnioskodawca podnosił, że w/w mieszkanie stanowiło majątek wspólny. W tym zakresie Sąd Rejonowy stwierdził, że spółdzielcze lokatorskie prawo do w/w lokalu mieszkalnego, wchodzącego w skład SM (...) w B., zostało przydzielone w dniu 22.08.1991 r. B. P., a jako lokatorzy wymienieni zostali zainteresowani wraz z synem. Na poczet wymaganego wkładu (38.850.000 starych zł) został zaliczony wkład z uprzednio przysługującego wyżej wskazanej (jeszcze przed zawarciem przez zainteresowanych związku małżeńskiego) mieszkania przy ul. (...) w B. (9.954.000 starych zł). Następnie lokal ten (spółdzielcze lokatorskie prawo) został przydzielony B. D. w dniu 19.09.1992 roku. Kredyt za w/w prawo do lokalu uczestniczka B. D. spłacała w latach 1992-1994. W dniu zaś 23.12.1999 r. po uiszczeniu wkładu budowlanego w/w mieszkanie zostało przydzielone uczestniczce na warunkach własnościowego prawa do lokalu. Jak wynika z pisma SM (...) w B., wartość w/w mieszkania w dacie oddania do użytku w dniu 30.03.1992 r. wynosiła 37.881,33 zł, a wkład mieszkaniowy stanowił

10% tej wartości. W zaświadczeniu z dnia 04.01.2000 r. podano, że B. D. wpłaciła na rzecz spółdzielni w 1999 r. kwotę 42.032,34 zł. W dniu 15.12.1999 r. zainteresowani zawarli umowę kredytu hipotecznego w kwocie 37.000 zł na przekształcenie spółdzielczego lokatorskiego prawa do mieszkania przy ul. (...) na prawo spółdzielcze własnościowe. Aneksem do tej umowy z dnia 28.05.2001 r. dokonano zmiany waluty w/w kredytu na CHF – zadłużenie na dzień 28.05.2001 r. wynosiło 34.845,59 zł. Spłata miała nastąpić do dnia 15.12.2019 r., ale nastąpiła w dniu 06.06.2001 roku. Mieszkanie przy ul. (...) zainteresowani sprzedali w drodze aktu notarialnego z dnia 17.07.2003 r. za kwotę 93.000 zł.

Sąd Rejonowy zauważył, że w/w lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego zostało przyznane uczestnicze w czasie trwania wspólności majątkowej, wtedy też miało miejsce przekształcenie go na prawo własnościowe do lokalu, wskutek czego stanowiło ono majątek wspólny zainteresowanych. W niniejszej sprawie uczestniczka mogła domagać się rozliczenia nakładu w związku z tym, że część wkładu mieszkaniowego pochodziła od jej matki, m.in. z przeniesienia wkładu mieszkania przy ul. (...). Odnośnie zaś do pozostałej części wkładu brak jest dowodu, w jakiej części uiszczała go B. M. (1). Z zaświadczenia Spółdzielni wynika bowiem, że to uczestniczka spłacała kredyt związany z spółdzielczym lokatorskim prawem do w/w mieszkania, choć ona i jej matka zeznawały, że wszelkie dopłaty pochodziły od B. M. (1). Zdaniem Sądu Rejonowego, w niniejszej sprawie można było co najwyżej rozliczyć nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny – poprzez określenie procentu środków wpłaconych przez B. P. na wkład mieszkaniowy do całkowitej wysokości wkładu mieszkaniowego, oczywiście po przyjęciu, że zachodziłaby tu darowizna do majątku osobistego uczestniczki, a następnie poprzez odniesienie tego procentu do wkładu mieszkaniowego przeznaczanego na wkład budowlany, a później poprzez obliczenie stosunku otrzymanej wartości do wysokości wkładu budowlanego i odniesienie otrzymanej wartości procentowej do ceny sprzedaży mieszkania przy ul. (...) – uzyskana w ten sposób kwota byłaby środkami pochodzącymi z majątku osobistego uczestniczki, które mogłyby być przeznaczone na majątek wspólny. Uczestniczka musiałaby jednak także udowodnić, jaka część budowy została sfinansowana za pochodzącą z jej majątku osobistego kwotę, zwłaszcza że kwota 92.000 zł nie została w całości przeznaczona na budowę domu. Ponadto należałoby określić, jaki jest stosunek kosztów dokonania określonych nakładów na dom do całości wartości tej inwestycji, a następnie odnieść otrzymany wynik do aktualnej wartości nakładu na dom, który nie został w niniejszej sprawie ustalony z uwagi na brak stosownych wniosków w tym zakresie. Biegła w opinii nie rozdzieliła wartości gruntu i domu na gruncie, nie dokonała tego też strony określając zgodnie wartość nieruchomości w C..

Uczestniczka wniosła o rozliczenie nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny w postaci darowizny, którą otrzymała od matki w kwocie 8.000 USD (21.313 zł), przeznaczonej na zakup nieruchomości przy ul. (...) w B.. Uczestniczka na poparcie swojego stanowiska przedłożyła oświadczenie matki B. M., potwierdzające dokonanie w/w darowizny. Z zeznań B. M. wynika, że posiadała lokatę w banku (...) i pieniądze przekazała córce, która wymieniła je na polską walutę i wpłaciła w dniu 30.12.1996 r. kwotę 21.313 zł, co stanowiło 1/3 wartości mieszkania. Z kolei wnioskodawca przedłożył notatkę, która – jak twierdził – została spisana przez uczestniczkę, czego uczestniczka nie kwestionowała, a która uprawdopodobnia, że od „rodziców” na mieszkanie przy ul. (...) została przeznaczona kwota 5.000 USD (20.000 zł). Ponadto przedłożył dowód przelewu na rzecz matki uczestniczki kwoty 4.500 zł w dniu 24.07.2001 r., co potwierdził świadek S. D.. Sąd Rejonowy ustalił, że matka uczestniczki pomimo, iż posiadała środki na zakup działki, otrzymała na ten cel środki od stron. Ostatecznie działki nie kupiła, pieniędzy nie zwróciła, bo w zamian zapłaciła za okna do ich domu w C.. Uczestniczka domagała się wprawdzie zażądania od banku wyciągu z rachunku swojej matki za okres od 1996 do 1998 r., ale Sąd I instancji oddalił te wnioski, bowiem brak było podstaw prawnych domagania się wyciągu rachunku osoby trzeciej. Ponadto banki archiwizują informacje przez okres zaledwie 5 lat. Wobec braku wystarczających dowodów Sąd ten stwierdził zatem, że uczestniczka nie wykazała, by kwota przekazana przez jej matkę na mieszkanie przy ul. (...) była darowizną.

Odnosząc się do żądania uczestniczki rozliczenia nakładu z majątku wspólnego w kwocie 6.800 zł na studia podyplomowe wnioskodawcy, uiszczonych w dniu 28.01.2004 r., Sąd I instancji stwierdził, że sfinansowanie z majątku wspólnego studiów wnioskodawcy było wydatkiem służącym zaspokojeniu potrzeb rodziny zainteresowanych – służyło bowiem w dalszej perspektywie poprawie sytuacji materialnej gospodarstwa domowego.

Odnosząc się z kolei do kwestii rozliczenia nakładu z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy w związku z dokonywaniem spłat zadłużenia kart kredytowych wnioskodawcy na kwotę 22.867,52 zł oraz pożyczek z dnia 30.10.2000 r. i 24.04.2002 r., Sąd Rejonowy zaznaczył, że uczestniczka nie wykazała, by wnioskodawca w trakcie małżeństwa zaciągnął pożyczki czy kredyty na cele niezwiązane z utrzymaniem i pomnażaniem dzielonego majątku. Fakt, że zainteresowana spłacała kredyty zaciągnięte przez wnioskodawcę wcale nie wskazuje, iż miał tu miejsce jakiś nakład. Środki, z których pochodziły pieniądze na spłaty, należały do obojga małżonków. Wnioskodawca wskazywał też, że jeden z kredytów zaciągnął, aby nabyć samochód uczestniczkce. Ponadto uczestniczka w trakcie małżeństwa także korzystała z kart i kredytów i dokonywała spłat.

Uczestniczka domagała się rozliczenia nakładu z jej majątku osobistego na majątek wspólny w związku z dokonywaniem nakładów remontowych na nieruchomości w C. po ustaniu wspólności majątkowej. Celem wykazania swojego żądania domagała się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów. Zdaniem Sądu I instancji jednak, uczestniczka – na podstawie zgodnych stanowisk stron – zatrzyma wspomnianą nieruchomość, a zatem zatrzyma ona też poczyniony przez siebie po ustaniu wspólności majątkowej nakład. Wartość dzielonych składników majątkowych jest w sprawie o podział majątku wspólnego określana według stanu na datę ustania wspólności majątkowej. Uczestniczka nie wniosła o oszacowanie w/w nakładu przez biegłego z zakresu szacowania nieruchomości – poprzez określenie jak wzrosła wartość nieruchomości na skutek dokonania określonych remontów na niej. Tym samym uczestniczka swojego wniosku nie udowodniła, zwłaszcza że jako nakładu nie można rozliczyć kosztu z faktur dokonywania określonych remontów i prac na nieruchomości.

Przechodząc do kwestii związanych z podziałem majątku wspólnego małżonków, podkreślić należy, iż w tej sytuacji znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy o zniesieniu współwłasności w częściach ułamkowych, tj. 210-221 kc (na mocy art. 46 krio i art. 1035 kc). Przytaczając również treść art. 622 § 2 kpc, Sąd Rejonowy zauważył, że sposób podziału majątku wspólnego był bezsporny i sprowadzał się do przyznania na rzecz wnioskodawcy odrębnej własności lokalu przy ul. (...), a na rzecz uczestniczki nieruchomości w C.. Ponadto na rzecz uczestniczki Sąd ten przyznał kwotę 5.000 zł.

Sąd I instancji, przywołując treść art. 43 § 1 i 2 krio, zaznaczył, że wysokość udziałów stron w majątku wspólnym była w sprawie kwestią sporną. Uczestniczka wносиła bowiem, że zainteresowani w nierównym stopniu przyczynili się do powstania majątku wspólnego: wnioskodawca w 1/3 części, a ona w 2/3 części. Zdaniem Sądu Rejonowego, uczestniczka nie wykazała jednak, aby w niniejszej sprawie rzeczywiście zaistniały ważne powody, które mogłyby uzasadniać ustalenie nierównych udziałów w dzielonym majątku. Uczestniczka przedłożyła protokół oględzin sądowo-lekarskich z 1998 r., w którym stwierdzono u niej uszkodzenia ciała na czas nieprzekraczający 7 dni, i w którym znajduje się oświadczenia zainteresowanej, że owe uszkodzenia powstały na skutek zachowania jej męża. Jednocześnie jednak wnioskodawca też złożył zaświadczenia lekarskie z tego samego zdarzenia, w którym u niego stwierdzono różne obrażenia, i które przypisywał on ówczesnej małżonce. Za żadną z w/w obdukcji nie szedł przy tym wniosek o wszczęcie postępowania karnego. W domu stron była interwencja Policji w 2004 r., jednak obecnie nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące tego zdarzenia. Zniszczone zostały również dokumenty w Policji za lata 1996-2002, zatem brak jest danych co do ewentualnych interwencji. Fakt, że pomiędzy zainteresowanymi miały miejsce awantury, wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, zeznań świadków A. M. (1), Z. D. (2). Świadek M. D. (syn stron) zeznał, że raz czy dwa zdarzyła się sytuacja z rękoczynami między rodzicami. Była jednak obustronna. Praca jako muzyk w restauracji (...) była zaś w ocenie Sądu I instancji nakierowana była na pomnażanie majątku wspólnego, fakt, że zainteresowany wracał po graniu pijany, był negatywnym aspektem tego rodzaju zatrudnienia. Świadek K. B. zeznał, że alkohol spożywali jedynie okazjonalnie. Świadcowie A. M. (1), Z. D. (2), S. D., T. D., M. D. zaprzeczyli, aby zainteresowany nadużywał alkoholu. Ponadto wnioskodawca zeznał, że granie na weselach zakończył w 1995 roku. Jednocześnie uczestniczka nie podnosiła, aby zdarzały się inne incydenty związane z nadużywaniem przez zainteresowanego alkoholu. Nie wykazała, aby spożywanie alkoholu przez wnioskodawcę w jakikolwiek sposób wpłynęło na uszczuplenie majątku rodziny. Jedynie zaś działania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, jednocześnie wpływając na wspólny majątek, mogą być podstawą ustalenia nierównych udziałów. Zeznania, które miałby wskazywać, że wnioskodawca urządzał w domu awantury, nadużywał alkoholu, trwonił pieniądze na alkohol,

bił żonę, złożyły A. K. i B. M. (1). Niemniej były to osoby bardzo bliskie uczestniczce, co wcale nie sprzyjało uznaniu ich za wiarygodne. Jak wynika z zeznań świadków, wnioskodawca podejrzewał z kolei uczestniczkę o zdrady. W 1998 r. skierował on list do pracodawcy uczestniczki ((...)), w którym wskazał, że ma romans, a B. D. uznała to negatywne wpływające przez jej byłego już męża na pomnażanie majątku wspólnego. Zdaniem Sądu Rejonowego jednak, w/w korespondencja nie wpłynęła negatywnie na karierę zawodową uczestniczki, zatem nie sposób przyjąć, że kwestia ta wpłynęła bezpośrednio na stan majątkowy zainteresowanych. Uczestniczka nie wykazała też, aby wnioskodawca lekkomyślnie trwonił majątek. Miała pretensje do jego wydatków podczas wyjazdów służbowych – jednak nie wykazała, aby owe wydatki nie były związane z bieżącym utrzymaniem zainteresowanego na wyjeździe.

W ocenie Sądu I instancji brak jest też podstaw, aby przyjąć, że małżonkowie w nierównym stopniu przyczynili się do powstania dzielonego majątku. Podkreślić należy, że w tym zakresie nie mają znaczenia przesunięcia majątkowe, które mogłyby, w razie ich stosownego wykazania zostać rozliczone jako nakłady z majątku osobistego na wspólny, czy też odwrotnie. Irrelevantne też tu były relacje majątkowe zainteresowanych po ustaniu wspólności majątkowej. W szczególności w żaden sposób na kwestię nierównych udziałów nie ma wpływu fakt, że małżonkowie dokonali po ustanowieniu rozdzielności majątkowej darowiznę na rzecz rodziców wnioskodawcy. Owa darowizna bowiem została dokonana wspólnie przez zainteresowanych, była ich wyrazem woli, co do ich wspólnego majątku po ustaniu wspólności majątkowej. Bezsporne było, że w czasie trwania małżeństwa wnioskodawca nieprzerwanie pracował, a początkowo to on był głównym żywicielem rodziny. Uczestniczka bowiem podjęła ponownie pracę dopiero w 1993 roku. Przez okres dwóch lat osiągała wyższe zarobki niż wnioskodawca. Niemniej jednak w perspektywie całego okresu małżeństwa nie można przyjąć, że to ona w wyższym stopniu przyczyniała się bieżącymi zarobkami do pomnażania dzielonego majątku. Same różnice w osiągniętych dochodach w żadnym wypadku nie stanowią podstawy do ustalenia nierównych udziałów. Dopiero, gdyby jeden z małżonków nie wykorzystywał swojego potencjału, aby zarabiać zgodnie ze swoim wykształceniem i możliwościami, czy też uchylał się od pracy, można byłoby rozważać zastosowanie przesłanek z art. 43 § 2 krio. Poza tym na początku małżeństwa, gdy żywicielem rodziny był wnioskodawca, małżonkowie żyli na przyzwoitym poziomie. Wnioskodawca pracował również przy budowie domu stron, co przyznała uczestniczka na ostatniej rozprawie. Uczestniczka swoje żądanie uzasadniała tym, że to ona ponosiła wszelkie opłaty związane z utrzymaniem dzielonego majątku, jak i spłaceniem zaciągniętych kredytów oraz mediów. Z drugiej jednak strony są dowody, że również wnioskodawca uiszczal tego rodzaju należności. Uczestniczka przedkładała dokumenty wskazujące, że spłacała karty kredytowe wnioskodawcy, czy też inne zobowiązania, jednak również zaciągała kredyty. Zainteresowani przekładali również faktury dotyczące nabywania materiałów budowlanych, ale na nazwisko uczestniczki wystawiane były rachunki dotyczące materiałów budowlanych nabywanych po ustaniu wspólności majątkowej – wcześniej faktury figurowały na nazwisko obojga zainteresowanych. Sąd Rejonowy podkreślił, że opłacanie wydatków, spłacanie kredytu z rachunku uczestniczki wcale nie przemawia za przyjęciem, że w wyższym stopniu dbała ona o dzielony majątek. W swoich zeznaniach podniosła bowiem, że finansami w domu zajmowała się głównie ona, z czego można wnioskować, że w taki sposób zainteresowani podzielili między sobą obowiązki. Uczestniczka przyznała, że wnioskodawca robił zakupy. Warto też zważyć, że pomimo, iż zainteresowani prowadzili odrębne rachunki bankowe – to środki na nich znajdujące się stanowiły ich majątek wspólny. Żądanie uczestniczki było tym samym w ocenie Sądu I instancji bezzasadne.

Sąd Rejonowy stwierdził, że wartość dzielonego majątku, przy uwzględnieniu obniżenia wartości nieruchomości w C. o aktualną wysokość zadłużenia hipotecznego, wynosiła 756.405,87 zł [(550.000 zł – 18.594,13 zł) + 220.000 zł + 5.000 zł]. Wartość udziałów zainteresowanych w tym majątku wynosiła: 378.202,94 zł i 378.202,93 zł. Uczestniczka otrzymała majątek o wartości 536.405,87 zł, a wnioskodawca o wartości 220.000 zł, zatem dopłata na rzecz byłego męża winna wynosić 158.202,93 zł, płatną w terminie 8 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami w stosunku rocznym jak za opóźnienie w razie uchybienia terminowi płatności. Sąd I instancji określił w/w termin mając na względzie interesy obu stron: trudną sytuację majątkową uczestniczki, jak i prawo wnioskodawcy do otrzymania dopłaty w rozsądnym terminie. Rozłożenie dopłaty na raty zgodnie z żądaniem z uczestniczki byłoby rozwiązaniem krzywdzącym wnioskodawcę, bowiem niewątpliwie z bieżących zarobków nie będzie w stanie uzbierać w/w sumy w okresie 8 miesięcy od daty uprawomocnienia się postanowienia. Również, gdyby spłatę rozłożyć na okres 10 lat, wyżej wymieniona nie podobałaby obowiązkowi zaspokojenia wnioskodawcy

i będzie musiała zaciągnąć kredyt lub pożyczkę. Wprawdzie przyznawana jej nieruchomości obciążona jest hipoteką, ale do spłaty pozostało uczestnicze kilka rat, które będzie mogła uiścić niezwłocznie po uprawomocnieniu się postanowienia, gdy otrzyma od wnioskodawcy zwrot uiszczonych przez nią spłat kredytu hipotecznego. Sąd I instancji uznał, że okres 8 miesięcy będzie wystarczający, aby zainteresowana spłaciła istniejące zadłużenie i zaciągnęła ewentualnie kolejne na spłatę zasądzonej dopłaty.

Orzekając o kosztach sądowych Sąd Rejonowy uznał, że strony powinny w nich partycypować stosownie do swych udziałów w majątku wspólnym, bowiem odzwierciedlają one ich stopień zainteresowania rozstrzygnięciem sprawy. Pozostałe koszty postępowania, w tym koszty zastępstwa procesowego, w myśl art. 520 § 1 kpc zainteresowani ponoszą we własnym zakresie.

Apelację od powyższego postanowienia złożyła uczestniczka postępowania B. D. zaskarżając je w części, tj. w pkt. II, IV, V, VII, IX i X, praz zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 227 kpc w zw. z art. 232 kpc i art. 241 kpc, art. 567 § 1 kpc, art. 684 kpc, art. 233 § 1 kpc, art. 278 § 1 kpc, art. 316 § 1 kpc, art. 328 § 2 kpc, art. 607 kpc, poprzez:

a) poprzez brak określenia aktualnej wartości z daty ustania wspólności majątkowej darowizny otrzymanej przez uczestniczkę postępowania do majątku osobistego od jej matki w postaci nieruchomości gruntowej niezabudowanej w C., na której później posadowiono znajdujący się obecnie pod adresem Al. (...) w C. i nierozliczenie tej darowizny przy uwzględnieniu spłat/dopłat pomiędzy uczestniczką postępowania, a wnioskodawcą (nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny), pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o podział majątku wspólnego i ustalenie nierównych udziałów oraz rozliczenie m.in. wspomnianej wyżej darowizny, której wartość została wskazana i poparta dowodami, a Sąd mając wątpliwości co do aktualnej wartości tej darowizny nie przeprowadził dowodu z urzędu celem wyjaśnienia tych wątpliwości, pomimo takiego obowiązku w związku z wnioskiem uczestniczki o ustalenie i rozliczenie nierównych udziałów zgodnie z art. 43 § 2 krio, podobnie jak nie wezwał uczestniczki do sprecyzowania lub wskazania aktualnej wartości w trybie art. 130 kpc;

b) brak określenia aktualnej wartości wg stanu z daty ustania wspólności majątkowej darowizny otrzymanej przez uczestniczkę postępowania do majątku osobistego od jej matki w postaci spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w B. lub co najmniej darowizny w postaci wkładu mieszkaniowego w spółdzielczym lokatorskim prawie do lokalu mieszkalnego (pod w/w adresem), wchodzącego w skład SM (...) w B., które to prawo przekazała matka uczestniczki, a następnie uczestniczka wraz z wnioskodawcą przekształcili je w odrębną własność lokalu, po czym sprzedali i z tych środków sfinansowali budowę domu w C. przy al. (...) oraz poprzez nierozliczenie tej darowizny przy uwzględnieniu spłat/dopłat pomiędzy uczestniczką postępowania, a wnioskodawcą (nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny), pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o podział majątku wspólnego i ustalenie nierównych udziałów oraz rozliczenie m.in. wspomnianej wyżej darowizny, której wartość została wskazana i poparta dowodami, a Sąd mając wątpliwości co do aktualnej wartości tej darowizny nie przeprowadził dowodu z urzędu celem wyjaśnienia tych wątpliwości, pomimo takiego obowiązku w związku z wnioskiem uczestniczki o ustalenie i rozliczenie nierównych udziałów zgodnie z art. 43 § 2 krio, podobnie jak nie wezwał uczestniczki do sprecyzowania lub wskazania aktualnej wartości w trybie art. 130 kpc;

c) brak określenia wysokości nakładów z majątku osobistego uczestniczki postępowania na majątek wspólny poprzez dokonywanie przez uczestniczkę nakładów remontowych na nieruchomości w C. po ustaniu wspólności majątkowej, udowodnionych fakturami złożonymi

wraz z odpowiedzią na wniosek, oraz poprzez nierozliczenie tych nakładów przy uwzględnieniu spłat/dopłat pomiędzy uczestniczką postępowania, a wnioskodawcą (nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny), pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o podział majątku wspólnego i ustalenie nierównych udziałów oraz rozliczenie m.in. wspomnianych wyżej nakładów, której wartość została wskazana i poparta dowodami z faktur, a Sąd mając wątpliwości co do aktualnej wartości tych nakładów nie przeprowadził dowodu z urzędu celem wyjaśnienia tych wątpliwości, pomimo takiego obowiązku w związku z wnioskiem uczestniczki o ustalenie i rozliczenie nierównych udziałów zgodnie z art. 43 § 2 krio, podobnie jak nie wezwał uczestniczki do sprecyzowania lub wskazania aktualnej wartości w trybie art. 130 kpc;

d) brak określenia wysokości całości nakładów z majątku osobistego uczestniczki postępowania na majątek wspólny poprzez spłatę przez uczestniczkę zaciąganych wspólnie kredytów hipotecznych, w tym kredytu hipotecznego z dnia 29 kwietnia 2005 roku, przeznaczonego na sfinansowanie budowy domu w C. przy al. (...) i spłacanego samodzielnie przez uczestniczkę do chwili obecnej oraz poprzez nierozliczenie tych nakładów przy uwzględnieniu spłat/dopłat, a błędnie jedynie częściowo dopiero od 2015 roku, pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o rozliczenie tych nakładów w całości w podziale majątku wspólnego przy ustaleniu nierównych udziałów, przy czym wartość tych nakładów została wskazana i poparta dowodami z zaświadczeń banku wskazujących konkretne kwoty i okres ich spłaty wyłącznie przez uczestniczkę, a także poprzez nieuwzględnienie przez Sąd faktu niepłacenia przez Z. D. (1) alimentów i tym samym niewywiązywanie się – a więc kwestionowanie – przez wnioskodawcę porozumienia nieformalnego podziału majątku z 03 września 2006 roku, już po dwóch miesiącach od podpisania go, wskutek czego nawet gdyby traktować to porozumienia jako ważne i prawnie skuteczne, to przestało ono obowiązywać od chwili braku zapłaty należnego w danym miesiącu świadczenia alimentacyjnego, przy czym z historii rachunków bankowych wynika, kiedy na rachunek uczestniczki nie wpłynęły alimenty od Z. D. (1), o których mowa w nieformalnym porozumieniu, a Sąd mając ewentualnie wątpliwości co do wartości w/w nakładów z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny nie przeprowadził dowodu z urzędu celem wyjaśnienia tych wątpliwości, pomimo takiego obowiązku w związku z wnioskiem uczestniczki o ustalenie i rozliczenie nierównych udziałów zgodnie z art. 43 § 2 krio;

e) brak rozliczenia pożytków, które wnioskodawca czerpał po ustaniu wspólności majątkowej z wynajmu lokalu przy ul. (...) w B. oraz poprzez nierozliczenie ich przy uwzględnieniu spłat/dopłat pomiędzy uczestniczką postępowania, a wnioskodawcą, pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o podział majątku wspólnego i ustalenie nierównych udziałów oraz rozliczenie m.in. wspomnianych wyżej pożytków, przy czym wnioskodawca zakwestionował istnienie/ważność nieformalnego porozumienia z 03 września 2006 roku już z końcem 2006 roku, kiedy zaprzestał płacenia alimentów zgodnie z tym porozumieniem i w ten sposób uzewnętrznił kwestionowanie tego porozumienia, które przestało obowiązywać, natomiast uczestniczka postępowania nie używała wcześniej wnioskodawcy do spłaty kredytu, bo uznała, że skoro nie płaci on alimentów, to tym bardziej nie będzie pomagał w spłacie kredytu, którego rata przewyższała umówioną kwotę alimentów;

f) brak rozliczenia nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty wnioskodawcy w postaci opłaty za jego studia oraz poprzez nierozliczenie tych nakładów przy uwzględnieniu spłat/dopłat pomiędzy uczestniczką postępowania, a wnioskodawcą, pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o podział majątku wspólnego i ustalenie nierównych udziałów oraz błędne przyjęcie, jakoby nakład ten nie podlegał podziałowi i jakoby nie wchodził do majątku osobistego wnioskodawcy, podczas gdy zdobyte wykształcenie jest niezbywalne i wnioskodawca czerpie lub może czerpać z niego profity także teraz – nie będąc już we wspólności majątkowej z uczestniczką;

g) *brak określenia aktualnej wartości i rozliczenia nakładu z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny w postaci darowizny otrzymanej przez uczestniczkę postępowania do majątku osobistego od jej matki w kwocie 8.000 USD, co wówczas stanowiło wkład wartości 1/3 lokalu przy ul. (...) w B. oraz poprzez nierozliczenie tego nakładu przy uwzględnieniu spłat/dopłat pomiędzy uczestniczką postępowania, a wnioskodawcą (nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny), pomimo dowodów i wniosku uczestniczki o podział majątku wspólnego i ustalenie nierównych udziałów oraz błędne przyjęcie, jakoby nie był nakład w postaci darowizny, tylko pożyczki, która rzekomo została spłacona i w ten sposób nie podlegała podziałowi;*

h) *pominięcie dowodów z dokumentów i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w postaci m.in. historii rachunków bankowych wnioskodawcy i uczestniczki postępowania oraz zaświadczeń z Banku (...), wskazujących wyraźnie, że to wyłącznie uczestniczka spłacała wszystkie kredyty i dokonywała opłat związanych z utrzymaniem domu i mieszkań, spłacała zobowiązanie z kart kredytowych wnioskodawcy, który nie dokonywał prawie nigdy opłat związanych z utrzymaniem domu, przy czym także gdy był poza B. cały ciężar finansowy utrzymania domu i syna spoczywał na uczestniczce, co też wynika m.in. z historii rachunków, w których brak jest dowodów, by wnioskodawca pomagał chociażby w zakupach artykułów spożywczych, zatem wnioskodawca nie przyczyniał się na równi z uczestniczką do powstania majątku wspólnego, a dodatkowo utrudniał powiększanie tego majątku szkalując uczestniczkę przed jej przełożonymi;*

i) *przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz przyjęcie, jakoby uczestniczka nie udowodniła, że wnioskodawca nie przyczyniał się w równym stopniu do powstania majątku wspólnego oraz że wnioskodawca tuż po podpisaniu nieformalnego porozumienia o podziale majątku zakwestionował jego ważność jeszcze w 2006 roku, co uzewnętrznił nie płacąc umówionych alimentów, jak również że wnioskodawca trwonił majątek i nie przyczyniał się do utrzymania domu, mieszkania i syna w takim stopniu, jak uczestniczka oraz że wnioskodawca awanturował się i bił uczestniczkę, utrudniał jej pracę i możliwości awansu pisząc szkalujące pisma na temat uczestniczki, jak również że matka uczestniczki dawała istotne darowizny do majątku osobistego jej córki, gdy tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci dokumentów i zeznań świadków wynika, że uczestniczka wszystkie te okoliczności udowodniła;*

j) *przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz przyjęcie głównie w oparciu o zeznania syna stron, jakoby wnioskodawca i uczestniczka postępowania byli na równi odpowiedzialni za awantury i pobicia, które miały miejsce oraz jakoby wnioskodawca na równi z uczestniczką zajmował się domem i przyczyniał do powstania majątku wspólnego, gdy tymczasem świadek M. D. w czasie objętym postępowaniem dowodowym był kilku- lub kilkunastoletnim chłopcem, nie tylko nie wszystko widział, ale i nie rozumiał sytuacji i w sprawie mówił tylko o wyobrażeniu, jakie miał o czasach objętych zeznaniami, a jak wynika z zeznań innych świadków, syn stron był chroniony i izolowany przez uczestniczkę od przedstawiania problemów między jego rodzicami, jako że był jeszcze dzieckiem, zatem nie mógł on mieć realnej wiedzy o sytuacji majątkowej między rodzicami, przy czym jest on emocjonalnie związany z rodzicami i nie chciał skrzywdzić wnioskodawcy swoimi zeznaniami;*

k) *przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz przyjęcie w oparciu o zeznania wnioskodawcy, że przekazana przez matkę uczestniczki kwota 8.000 USD była niższa i nie była darowizną, tylko pożyczką, i że wnioskodawca oddał równowartość tej kwoty mężowi matki uczestniczki, gdy tymczasem to nie mąż matki uczestniczki był stroną umowy darowizny lub nawet rzekomej pożyczki, a powyższe ustalenie kwestionowała zarówno uczestniczka, jak i jej matka;*

1) *przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz sprzeczna z zasadami logiki ustalenie faktu, że stan majątkowy uczestniczki nie pozwala jej na rozłożenie na raty ewentualnych spłat wobec wnioskodawcy, choć w trakcie postępowania Sąd dwukrotnie odmawiał jej zwolnienia od kosztów sądowych motywując do posiadaniem przez nią pieniędzy, a uzasadnienie Sądu, że uczestniczka mogłaby pieniądze pożyczyć jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego w tym zakresie, że pożyczka z banku na poczet spłaty wnioskodawcy będzie wiązała się z dodatkowymi kosztami (kredytu i odsetek), zaś sugestia, że uczestniczka może pieniądze pożyczyć od swej matki również godziła w w/w zasady, jak również w samą ideę niniejszego postępowania, jako że matka uczestniczki nie jest zainteresowaną w niniejszej sprawie i jej majątek ma się nijak do podziału majątku wspólnego byłych małżonków;*

2) *naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 5 kc, art. 6 kc, art. 58 kc, art. 65 § 1 i 2 kc, art. 73 § 1 i 2 kc, art. 155 kc, art. 158 kc oraz art. 43 § 1 i 2 krio, poprzez wadliwe zastosowanie oraz:*

a) *przyjęcie, że umowa o podział majątku wspólnego z dnia 03 września 2006 roku sporządzona bez wymaganej formy aktu notarialnego była wiążąca oraz że strony tej umowy nie zamierzały dzielić majątku, tylko dzielić się obowiązkami, gdy tymczasem Z. D. (1) konsekwentnie podnosił, że była to umowa o podział majątku i taki był jej cel, a uczestniczka również zawsze uważała, że celem tej umowy był podział majątku, przy czym nie jest ona prawnikiem i swobodnie wypowiedała się w sprawie mówiąc o podziale majątku, co leżało u podstaw tego podziału, na który strony się umawiały i co rozumiały przez podpisanie tej umowy;*

b) *przyjęcie, przy założeniu, że umowa z dnia 03 września 2006 roku umowa o dobrowolnym podziale majątku była umową o podziale obowiązków w ramach swobody umów, że umowa ta została zerwana dopiero w 2015 roku, gdy tymczasem pominięto zachowanie wnioskodawcy, który nie płacąc umówionych alimentów już w 2006 roku, tuż pod podpisaniu umowy, przez swoje zachowanie sam wyraził sprzeciw co jej respektowania i tym samym ją zakwestionował;*

c) *przyjęcie, że żądanie przez uczestniczkę zwrotu poniesionych przez nią nakładów z tytułu spłat rat kredytu hipotecznego zaciągniętego wspólnie przez małżonków na dom w C. do 2015 roku, z uwagi na brak partycypacji ze strony wnioskodawcy w spłacie solidarnie zaciągniętych zobowiązań w postaci kredytów hipotecznych oraz niewywiązywanie się przez wnioskodawcę z obowiązku alimentacji tuż po podpisaniu nieformalnej umowy o podziale majątku wspólnego z 2006 roku, było naruszeniem przez uczestniczkę zasad współżycia społecznego względem wnioskodawcy, gdy tymczasem to właśnie zaskarżone rozstrzygnięcie godzi w zasady współżycia społecznego dotyczące podziału majątku i jego zasad oraz dzielenia się zaciągniętymi solidarnie zobowiązaniami bez zgody i wiedzy wierzyciela, tj. banku, oraz przyjęcie, że umowa bez zachowanej formy aktu notarialnego z dnia 03 września 2006 roku była wiążąca, co wprost zmierza do obejścia prawa o formach, w jakich dokonuje się podziału majątku, tym bardziej że w skład wchodzi nieruchomości, przy czym konstrukcja prawna, na której Sąd oparł ważność w/w umowy, miała znajdować podstawę w swobodzie umów, jednak cel takiej umowy realnie zmierzał do celu zbieżnego z podziałem majątku, tj. sytuacji, gdy rozporządzanie nieruchomościami odbywało się bez zachowania formy aktu notarialnego i z pominięciem ujawnienia w księgach wieczystych, co prowadzić mogło do niebezpiecznego precedensu obejścia prawa w zakresie sposobu i formy czynności prawnej, której przedmiotem były nieruchomości i sam podział majątku wspólnego.*

Mając na uwadze powyższe, uczestniczka postępowania B. D. wносиła o zmianę zaskarżonego postanowienia w w/w części poprzez ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym w proporcji 1/3 do 2/3 na korzyść skarżącej, a także poprzez ustalenie, że uczestniczka postępowania poniosła nakład z majątku osobistego na majątek wspólny w kwocie 233.523,91 zł oraz poprzez

zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki postępowania kwoty 274.523,91 zł, a w przypadku spłaty od uczestniczki postępowania na rzecz wnioskodawcy – poprzez rozłożenie jej na comiesięczne raty przez okres 10 lat, a ewentualnie uczestniczka postępowania wносиła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w w/w części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy czym wносиła ona również o zasądzenie od wnioskodawcy na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, wg norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja uczestniczki postępowania zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd Okręgowy w przeważającej mierze aprobuje poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, jak również przedstawioną ocenę prawną, za wyjątkiem ustaleń dotyczących wysokości nakładu z majątku osobistego uczestniczki postępowania na majątek wspólny. W tym zakresie bowiem, zdaniem Sądu Okręgowego, wnioski poczynione przez Sąd Rejonowy na podstawie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego okazały się nieprawidłowe, co skutkowało koniecznością zmiany zaskarżonego orzeczenia – również odnośnie do kwoty podlegającej w związku z tym zasądzeniu od wnioskodawcy na rzecz skarżącej.

W ocenie Sądu Okręgowego należy w pierwszej kolejności zauważyć, że w rozpoznawanej sprawie poza wszelkim sporem pozostawał fakt, że w skład majątku wspólnego wnioskodawcy i uczestniczki postępowania wchodziła zabudowana nieruchomość położona w C. przy al. (...), szczegółowo opisana w pkt. I ppkt 1 zaskarżonego postanowienia, a także odrębna własność lokalu mieszkalnego znajdującego się w B. przy ul. (...), opisana szczegółowo w pkt. I ppkt 2 tego orzeczenia. Na etapie postępowania odwoławczego nie było już przy tym sporu, że w skład majątku wspólnego zainteresowanych wchodzi również kwota 5.000 zł. Co istotne, w niniejszej sprawie nie ulega też wątpliwości, że nieruchomość położona w C. obciążona jest hipoteką umowną zwykłą w kwocie 82.529 CHF tytułem zabezpieczenia kredytu udzielonego na budowę domu w dniu 17.05.2002 r. oraz hipoteką umową zwykłą w kwocie 49.160 CHF tytułem kredytu udzielonego w dniu 29.04.2005 roku, przy czym ostatnie z wymienionych zobowiązań zostało zaciągnięte na spłatę pierwszego z nich, a na datę 07.02.2017 r. pozostałe do spłaty obciążenie hipoteczne w/w nieruchomości opiewało na kwotę 4.499,27 CHF, tj. 18.594,13 zł, co jednoznacznie wynikało z niekwestionowanego przez zainteresowanych zaświadczenia wystawionego przez bank – kredytodawcę /k. 1697/. W tak ustalonych okolicznościach faktycznych nie sposób było również pominąć, że w dniu 03 września 2006 roku (oczywiście września, nie maja, jak wskazywano w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia) małżonkowie podpisali pisemną umowę zatytułowaną „dobrowolny podział majątku”, w której ustalili m.in. obciążające wnioskodawcę alimenty na syna w kwocie 650 zł miesięcznie, a także przyjęli, że „mieszkanie na ul. (...)” przypada dla wnioskodawcy, a dom w C. na rzecz uczestniczki i M. (syna stron) w udziałach po 1/2 części – „plus kredyt do spłaty w całości”. W umowie wskazano też, że każdy przejmuje na wyłączność swój samochód oraz uzgodniono, że mieszkanie w O. ma przejść „z B. i Z. na M. i Z. lub z powrotem na rodziców” /k. 12/. Sąd I instancji ustalił jednocześnie, że powyższa umowa rzeczywiście była przez strony respektowana, bowiem wnioskodawca po jej zawarciu objął w posiadanie lokal przy ul. (...), a uczestniczka postępowania – nieruchomość w C.. Każde z zainteresowanych uiszczało w związku z tym opłaty wiążące się z powyższymi składnikami majątku wspólnego, przy czym skarżąca spłacała zaciągnięty na dom w C. kredyt hipoteczny, a wnioskodawca – przynajmniej początkowo – płacił alimenty na syna. W związku z rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej uczestniczka postępowania wezwała jednak wnioskodawcę, aby ponownie przystąpił do spłaty kredytu począwszy od 2015 roku.

Abstrahując od podnoszonej w apelacji kwestii płacenia alimentów przez Z. D. (1) (nawiasem mówiąc przynajmniej za 2006 rok wykazanej historią rachunku bankowego i potwierdzeniami przelewów) należy zdaniem Sądu Okręgowego w pełni zgodzić się z wnioskami Sądu I instancji, że powyższa umowa nie mogła wywrzeć jakichkolwiek skutków rzeczowych z uwagi na niezachowanie formy aktu notarialnego. Sąd Rejonowy uznał jednak również, że zainteresowani mocą tej umowy dokonali w istocie podziału quoad usum dzielonych nieruchomości. Dodatkowo Sąd Rejonowy stwierdził, że umowa ta stała się podstawą porozumienia zainteresowanych nie tylko co do korzystania z

dzielonych nieruchomości, ale i co do spłaty kredytu, a wobec faktu, że to uczestniczka postępowania była inicjatorką zawarcia tego typu porozumienia i nie miała ona w tym momencie problemów ze spłatą kredytu, pogorszenie jej sytuacji majątkowej nie mogło stanowić podstawy żądania zwrotu uiszczzonego przez nią kredytu za okres sprzed wezwania wnioskodawcy do partycypowania w tym zobowiązaniu. Żądanie to, jako godzące w uzgodnienia zawartej umowy, zostało nawet uznane za niezgodne z zasadami współżycia społecznego.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można zgodzić się z powyższym zapatrywaniem. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kredyty hipoteczne zostały zaciągnięte wspólnie przez oboje małżonków, stąd też byli oni solidarnie zobowiązani do spłaty powstałych w ten sposób zobowiązań, przy czym – co w niniejszej sprawie szczególnie istotne – respektowanie umowy z dnia 03 września 2006 roku i dokonywanego na jej podstawie konsekwentnego spłacania kredytu wyłącznie przez uczestniczkę postępowania oznaczałoby jednocześnie honorowanie porozumienia korzystnego tylko dla jednej jego strony, przy czym stroną tą okazałby się – paradoksalnie – wnioskodawca. Zdaniem Sądu Okręgowego należy bowiem zauważyć, że dokonywana przez skarżącą spłata kredytu skutkowałą sukcesywnym wzrostem wartości obciążonego tym zobowiązaniem składnika majątku wspólnego, tj. nieruchomości położonej w C.. Wynika to z przyjętego już w orzecznictwie i podzielanego przez Sąd Okręgowy poglądu, zgodnie z którym przy szacowaniu składników majątku wspólnego należy uwzględnić obciążenia zmieniające rzeczywistą wartość tych składników, w szczególności obciążenia o charakterze prawnorzeczowym, za które ponosi odpowiedzialność każdorazowy właściciel nieruchomości, zwłaszcza obciążenie hipoteką, przy czym wartość tych obciążeń odlicza się zarówno przy ustalaniu składników majątku wspólnego, jak i przy zaliczaniu wartości przyznanej jednemu z małżonków nieruchomości na poczet przysługującego mu udziału w majątku wspólnym (tak Sąd Najwyższy np. w postanowieniu z dnia 26 listopada 2009 roku, III CZP 103/09, Lex nr 551881). Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, w niniejszej sprawie zachodziły wszelkie podstawy, by pogląd ten przywołać i zastosować w praktyce, niemniej jednak nie sposób pominąć też konsekwencji tego typu działania. Konsekwencje te sprowadzałyby się zaś do uznania faktu, że skarżąca raz poniosła już ciężary finansowe spłacając zdecydowaną większość kredytu hipotecznego, po czym ponownie musiałaby ponosić te ciężary partycypując w podziale majątku o dużo wyższej wartości, bo nieobciążonego już wspomnianym kredytem. Innymi słowy, gdyby zainteresowani nie spłacali kredytu, to do podziału majątku wchodziłaby nieruchomość w C. nie o wartości 550.000 zł (jak oboje ostatecznie zgodnie przyznawali), lecz o wartości 550.000 zł pomniejszonej o wartość obciążającego tą nieruchomość kredytu hipotecznego. Tymczasem ze stanowiska Sądu I instancji wynika, że nie dość, iż skarżąca sama spłaciła już w większości kredyt hipoteczny, to obecnie musi partycypować w wyższej kwocie rozliczenia z tytułu większej wartości nieruchomości w C., nieobciążonej już w takim stopniu kredytem hipotecznym, co – jak już wspomniano – pozostawało dla uczestniczki postępowania rozwiązaniem niekorzystnym. W rezultacie nie można już było zdaniem Sądu Okręgowego uznać, że w tym zakresie umowa byłych małżonków z dnia 03 września 2006 roku powinna być traktowana jako wiążąca. Wiązała ona bowiem jedynie w zakresie pożytków z „podzielonych” nieruchomości oraz ponoszenia kosztów ich utrzymania, skoro zainteresowani byli ich jedynymi dysponentami. W zakresie spłaty kredytu należało natomiast odnieść się do konkretnych kwot, które tytułem spłaty kredytu hipotecznego uiściło każde z zainteresowanych, co w przypadku wnioskodawcy sprowadzało się w istocie do dwóch takich kwot – 1.108,44 zł uiszczonej w lutym 2006 roku tytułem „1/2 spłaty kredytu” /k. 1256/ oraz 564,22 zł uiszczonej w kwietniu 2006 roku z tytułu „1/2 spłaty kredytu na dom” /k. 1257/, co łącznie dało sumę 1.692,66 zł. Oczywiście w zestawieniu transakcji na rachunku (...) od 16.02.2001 r. do 31.12.2006 r. czy za okresy późniejsze ujęto również wiele innych przelewów, niemniej jednak żadnego innego oprócz dwóch wyżej opisanych nie da się zakwalifikować jako spłaty kredytu hipotecznego, a przynajmniej nic takiego nie wynika z tytułów tych przelewów, podobnie jak brak też dowodów, że wnioskodawca przekazywał skarżącej jakiegokolwiek kwoty na ten cel w gotówce. W świetle tak ustalonych okoliczności faktycznych należy zatem w ocenie Sądu Okręgowego stwierdzić, że oboje zainteresowani wspólnie uregulowali kredyt hipoteczny w kwocie 3.385,32 zł (1.692,66 zł x 2), co oznacza, że w pozostałym zakresie wspólny dług uregulowała wyłącznie uczestniczka postępowania. Zadłużenie to – jak wynika ze wzmiankowanego już uprzednio zaświadczenia banku /k. 1697/ – sprowadzało się zaś do kwoty 163.528,80 zł, od której należało odjąć kwotę długu spłaconego przez oboje zainteresowanych (3.385,32 zł) otrzymując w ten sposób różnicę w kwocie 160.143,48 zł, stanowiącą równowartość nakładu poczynionego z majątku osobistego skarżącej na majątek wspólny. Z powyższej kwoty połowę winien był uiścić wnioskodawcą, stąd też taka właśnie należność – wynosząca 80.071,74 zł – podlegała zasądzeniu od niego na rzecz uczestniczki postępowania i w takim też zakresie

zmianie podlegało zaskarżone postanowienie (odpowiednio w pkt. V i VI), co jednocześnie określało zakres, w którym apelacja skarżącej okazała się skuteczna.

W świetle powyższych rozważań należy zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzić, że wszelkie dalej idące zarzuty apelacji uczestniczki postępowania nie zasługiwały na uwzględnienie, co w szczególności odnosi się do poczynionej przez Sąd I instancji oceny żądania ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. W tym zakresie Sąd ten niewątpliwie prawidłowo zauważył, że możliwość ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym uzależniona jest od łącznego zaistnienia dwóch przesłanek: istnienia ważnych powodów oraz przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu. Przesłanki te wynikają jednoznacznie z art. 43 § 2 krio, a wobec takiej treści tej regulacji warte zdaniem Sądu Okręgowego powtórzenia jest, że przez „ważne powody” rozumie się takie okoliczności, które oceniane z punktu widzenia zasad współżycia społecznego przemawiają za nieprzyznawaniem jednemu z małżonków korzyści z tej części majątku wspólnego, do powstania której małżonek ten nie przyczynił się. Przy ocenie istnienia „ważnych powodów” należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli /tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 05.10.1974 r., III CRN 190/74, niepubl./. Z kolei przesłanka przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu nie jest uzależniona jedynie od względów ekonomicznych. Ważne jest bowiem także uwzględnienie stopnia, w jakim małżonkowie pracowali we własnym gospodarstwie domowym, a także przy wychowywaniu dzieci /M. Olczyk, Komentarz do ustawy z dnia 17 czerwca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw, w zakresie zmian do ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Lex 2005/.

W świetle powyższych rozważań niedopuszczalne byłoby zdaniem Sądu Okręgowego przyjęcie, że w rozpoznawanej sprawie rzeczywiście zaistniała którakolwiek z opisanych wyżej przesłanek. Wniosek taki nie wynika bowiem z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, przy ocenie którego Sąd I instancji – wbrew zarzutom apelacji – nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 kpc. W tym zakresie trzeba jasno stwierdzić, że Sąd Rejonowy prawidłowo i bardzo wnikliwie ocenił wspomniany wyżej materiał dowodowy, a także właściwie ustalił wszystkie istotne dla sprawy fakty. Należy zauważyć, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez Sąd wspomnianego art. 233 § 1 kpc wymaga wykazania, że Sąd ten uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. To bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Natomiast nie jest wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 roku, sygn. akt: II CKN 4/98, niepubl.). Skarżąca zaś, zarzucając Sądowi I instancji naruszenie art. 233 § 1 kpc, nie wykazała żadnych konkretnych zasad lub przepisów, które tenże Sąd naruszył przy ocenie poszczególnych dowodów. W ocenie Sądu Okręgowego uczestniczka postępowania starała się jedynie podważyć w ten sposób dokonaną przez Sąd Rejonowy analizę materiału dowodowego odnośnie do dwóch wymienionych wyżej przesłanek, jednakże przeciwstawiając dokonaną ocenę dowodów z tym, co według jej subiektywnego odczucia Sąd I instancji winien był orzec, nie zdołała ona wykazać jakiegokolwiek uchybienia ze strony tego Sądu. W konsekwencji zdaniem Sądu Okręgowego należy stwierdzić, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe w zakresie żądania ustalenia nierównych udziałów nie odznaczało się żadnymi brakami, a wysnute przez Sąd Rejonowy wnioski były właściwie i bardzo dokładnie wyjaśnione. Warto przy tym zaznaczyć, że uzasadnienie orzeczenia szczegółowo odnosi się do każdej okoliczności podnoszonej przez skarżącą odzwierciedlając przy tym logiczny i zgodny z zasadami doświadczenia życiowego tok rozumowania przy ocenie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co także zarzut naruszenia art. 328 § 2 kpc czyniło bezzasadnym.

Przechodząc do szczegółowej oceny zarzutu skarżącej trudno w ocenie Sądu Okręgowego nie podzielić wniosku Sądu I instancji, że w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały ważne powody, które uzasadniałyby ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. Z przedłożonych przez zainteresowanych dokumentów jednoznacznie wynikało, że awantury z ich udziałem miały obustronny charakter, co oznacza, że oboje brali w nich aktywny udział, przy czym – co charakterystyczne – w jednym z tego typu zdarzeń oboje odnieśli obrażenia, które – oboje – okazali lekarzom w celu uzyskania stosownych zaświadczeń, jednak, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, żadne

z nich nie złożyło zawiadomienia skutkującego wszczęciem postępowania karnego. W rozpoznawanej sprawie brak jest też jakichkolwiek śladów po interwencjach Policji, a zeznania świadków w przeważającej mierze świadczą o wspomnianym wyżej, obustronnym, charakterze awantur. Kwestię tę w ten właśnie sposób ujął syn zainteresowanych, świadek M. D., który obserwując wszystkie te zdarzenia z bliska najlepiej mógł zdać o nich relację, przy czym nawet jeśli zdarzenia te widział jako dziecko, to w niniejszej sprawie relacjonował je już jako dorosły człowiek, świadomy swych słów i wagi opisywanych wypadków. Wbrew zarzutowi apelacji nie było zatem podstaw, by jego zeznaniom odmawiać waloru wiarygodności, podobnie jak nie było też podstaw, by nie podzielać oceny Sądu I instancji co do wiarygodności poszczególnych świadków, zwłaszcza B. K. i A. M. (2). Zdaniem Sądu Okręgowego należy również podzielić wnioski Sądu Rejonowego, że brak jest w sprawie dowodów świadczących o stwarzaniu przez wnioskodawcę przeszkód karierze skarżącej, której twierdzenia w tym zakresie pozostawały czystą spekulacją. Co więcej, w świetle zarzutów apelacji trzeba też zauważyć, że ważnymi powodami nie mogły być problemy wnioskodawcy z alkoholem, które miały powstać po podjęciu przez niego pracy w restauracji (...) jako muzyka grającego na weselach. W tym zakresie trudno pominąć, że praca ta była przez Z. D. (1) jako druga – obok zatrudnienia w Filharmonii, zatem ewidentnie została podjęta z zamiarem uzyskania dodatkowych dochodów niezbędnych dla utrzymania rodziny. Wnioskodawca zakończył zresztą tę działalność już w 1995 roku, a rok później – po zakończeniu pracy w Filharmonii – podjął zatrudnienie w koncernie P. M. uzyskując tam bardzo dobre zarobki. W żadnym wypadku zatem nie można uznać, by spożywanie przez wnioskodawcę alkoholu podczas pracy na weselach – nawet jeśli faktycznie miało miejsce – wpływało negatywnie na uzyskiwane przez rodzinę środki finansowe, a przynajmniej nie w takim stopniu, by można to było wykorzystać na potrzeby niniejszego postępowania w zakresie żądania ustalenia nierównych udziałów. Zdaniem Sądu Okręgowego trzeba również zaznaczyć, że choć przez pewien okres dochody skarżącej przewyższały dochody wnioskodawcy, to z drugiej strony był też okres, gdy pozostawał on jedynym żywicielem rodziny. Środki finansowe uzyskiwane przez byłych już małżonków z tytułu ich zatrudnienia wpływały zaś wprawdzie na ich osobne rachunki bankowe, ale wchodziły oczywiście w skład majątku wspólnego, przy czym nawiasem mówiąc ze środków tych, tj. środków wspólnych, następowała również spłata zadłużenia na karcie kredytowej wnioskodawcy czy też pożyczek, zaciągniętych na potrzeby rodziny (co eliminowało twierdzenia, że spłata w/w zadłużenia stanowiła nakład z majątku osobistego skarżącej na majątek wspólny). W toku postępowania nie przedstawiono zatem dowodów, które świadczyłyby, że któreś z zainteresowanych w większym stopniu przyczyniło się do powstania tego majątku. Innymi słowy, także druga przesłanka określona w art. 43 § 2 krio nie została przez skarżącą wykazana.

W powyższym zakresie Sąd I instancji całkowicie prawidłowo stwierdził, że dla oceny przyczynienia się do powstania majątku wspólnego nie mają znaczenia przesunięcia majątkowe, które mogłyby, w razie ich stosownego wykazania, zostać rozliczone jako nakłady z majątku osobistego na wspólny, czy też odwrotnie. Nieistotne były też w tym przypadku relacje majątkowe zainteresowanych już po ustaniu wspólności majątkowej. Odnosząc się zaś do kwestii nakładów należy zdaniem Sądu Okręgowego podkreślić, że co do zasady w procesie cywilnym ciężar gromadzenia materiału procesowego spoczywa na stronach (art. 232 kpc, art. 3 kpc, art. 6 kc). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskalaby aktywnym działaniem (H. Dalka, „Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym”, s. 51, 83, 118-119, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1998). Wspomniane przepisy zawierają zatem reguły dotyczące dochodzenia i dowodzenia roszczeń, przy czym w art. 6 kc określono reguły dowodzenia, tj. przedmiot dowodu oraz osobę, na której spoczywa ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Co istotne, Sąd nie ma obowiązku dążenia do wszechstronnego zbadania wszystkich okoliczności sprawy oraz nie jest zobowiązany do zarządzania dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Nie ma też obowiązku przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232 kpc). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 kpc), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 kpc) spoczywa na tej stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2003 roku, I ACa 1457/03, OSA 2005/3/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, sygn. akt I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76). Sąd Najwyższy w

wyroku z dnia 07 listopada 2007 roku wskazał zresztą wyraźnie, że „art. 6 kc formułuje materialnoprawną podstawę rozkładu ciężaru dowodowego, gdyż określa na kim spoczywa ciężar udowodnienia faktu. Ów ciężar zaś rozumieć należy z jednej strony jako obarczenie strony procesu obowiązkiem przekonania Sądu dowodami o słuszności swoich twierdzeń, a z drugiej – konsekwencjami poniesienia realizacji tego obowiązku lub jego nieskuteczności. Tą konsekwencją jest zazwyczaj niekorzystny dla strony wynik procesu” (II CSK 293/07, Lex nr 487510). Co do zasady można zatem stwierdzić, że powód musi udowodnić fakty tworzące jego prawo, a pozwany fakty, które przeszkodziły powstaniu prawa lub je zniweczyły. W aktualnym stanie prawnym działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wpływać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia – działanie Sądu z urzędu może bowiem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, nr 7-8, poz. 116).

Oczywiście nieco inaczej wygląda to w postępowaniu nieprocesowym, gdzie zasada kontrydiktoryjności postępowania doznaje pewnych ograniczeń, a poza wyraźnym wskazaniem możliwości działania z urzędu (np. art. 510 § 2 kpc, art. 609 § 2 kpc) należy brać pod uwagę przy orzekaniu specyfikę poszczególnych rodzajów spraw, które wymagają aktywniejszej postawy sądu, niż ma to miejsce w procesie. Nawet te okoliczności nie zwalniają jednak bynajmniej samych zainteresowanych od wypełnienia obowiązku wykazania podnoszonych w toku postępowania twierdzeń zgodnie z ogólną regułą zawartą w art. 6 kc, przy czym trudno też zdaniem Sądu Okręgowego nie zgodzić się z poglądem, w myśl którego dopuszczenie dowodu z urzędu nie powinno wchodzić zupełnie w grę w sytuacji, gdy – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie – zainteresowani reprezentowani są przez profesjonalnych pełnomocników. Wtedy bowiem kontrydiktoryjność, uwolniona od obciążeń nieudolności stron, najlepiej może służyć poznaniu prawdy materialnej (tak A. Jakubecki w artykule: „Kontrydiktoryjność a poznanie prawdy w procesie cywilnym w świetle zmian kodeksu postępowania cywilnego”, Przegląd Sądowy 1998/10/63; ponadto wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., II CSK 297/10, LEX nr 970074). Tym bardziej zatem oznacza to, że osoba, na której spoczywa ciężar udowodnienia określonego faktu, ponosi ryzyko jego nieudowodnienia.

W rozpoznawanej sprawie, zważywszy na treść art. 46 krio w zw. z art. 567 § 3 kpc i art. 684 kpc, nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej sąd z urzędu ustala skład i wartość majątku wspólnego, według stanu z chwili ustania wspólności i cen z chwili podziału majątku. Trudno przy tym nie zgodzić się z wyrażonym w orzecznictwie poglądem, w myśl którego „w sprawie o podział majątku wspólnego sąd z urzędu i bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania, ustala jedynie wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków, natomiast o zwrocie wydatków i nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny orzeka na podstawie art. 45 § 2 krio w zw. z art. 567 § 1 i art. 618 § 1 kpc, tylko na wniosek złożony w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Żądanie rozliczenia tych nakładów w sprawie o podział majątku wspólnego powinno być sformułowane w sposób odpowiadający żądaniu pozwu o zasądzenie określonej należności. Powinno zatem zawierać precyzyjne oznaczenie wysokości nakładów oraz podstawę faktyczną żądania. Braki w tym zakresie podlegają usunięciu w trybie art. 130 w zw. z art. 13 § 2 kpc, niezależnie od tego czy strona działa osobiście czy jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika” (tak SN w postanowieniu z dnia 19 lipca 2012 roku, II CSK 660/11, Lex nr 1228437).

Inaczej rzecz ujmując, należy zdaniem Sądu Okręgowego w świetle powyższych rozważań zaznaczyć, że gdy w sprawie występują rzeczy (bądź prawa) wchodzące w skład majątku wspólnego, to wówczas rzeczywiście sąd z urzędu musi dążyć do ustalenia wartości takiego składnika, ale zgłaszając już nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny (w tym na konkretny składnik majątku wspólnego) zainteresowany musi już sam wykazać, jak nakłady te wpłynęły na wartość składnika majątku wspólnego z chwili podziału tego majątku. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie skarżąca zgłaszała wprawdzie do rozliczenia wspomniane wyżej nakłady zachowując wszelkie wymogi formalne, eliminując konieczność wzywania jej do uzupełnienia braków w tym zakresie na podstawie art. 130 kpc, natomiast nakładów tych nie udowodniła, przy czym w świetle zarzutów należy wyraźnie stwierdzić, w dyspozycji przywołanego art. 130 kpc nie mieści się wzywanie strony do udowodnienia roszczenia, jako że rozkład ciężaru dowodów wynika z

innych – omówionych powyżej – regulacji. Odnosząc to do kwestii otrzymanej przez skarżącą od jej matki darowizny w postaci spółdzielczego prawa do lokalu przy ul. (...) w B. i przeznaczenia środków ze sprzedaży tego prawa na budowę domu w C., Sąd Rejonowy całkowicie prawidłowo zaznaczył, że lokatorskie prawo do tego lokalu zostało przyznane uczestniczce w dacie trwania wspólności majątkowej, wtedy też nastąpiło przekształcenie go na spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, zatem stanowiło ono majątek wspólny zainteresowanych, a w niniejszej sprawie uczestniczka mogła jedynie domagać się rozliczenia nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny w związku z tym, że część wkładu mieszkaniowego pochodziła od jej matki, m.in. z przeniesienia wkładu mieszkania przy ul. (...). Jak już jednak wspomniano, żądanie to, by być skuteczne, wymagało wykazania, a skarżąca nie sprostала spoczywającym na niej w tym zakresie obowiązkom dowodowym. Sąd Rejonowy dokładnie zresztą opisał, że można było rozliczyć nakład z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny poprzez określenie procentu środków wpłaconych przez B. P. na wkład mieszkaniowy do całkowitej wysokości wkładu mieszkaniowego, a następnie poprzez odniesienie tego procentu do wkładu mieszkaniowego przeznaczonego na wkład budowlany, później poprzez obliczenie stosunku otrzymanej wartości do wysokości wkładu budowlanego (wartości procentowej), a dalej poprzez odniesienie otrzymanej wartości procentowej do ceny sprzedaży lokalu przy ul. (...) – uzyskana w ten sposób kwota byłaby środkami pochodzącymi z majątku osobistego zainteresowanej, które mogły być przeznaczone na majątek wspólny. Uczestniczka musiałaby jednak także udowodnić, jaka część budowy została finansowana za pochodzącą z jej majątku osobistego kwotę, a Sądowi I instancji nie umknął też fakt, że zgodnie z twierdzeniami skarżącej kwota uzyskana ze sprzedaży prawa do lokalu przy ul. (...) nie została bynajmniej w całości przeznaczona na finansowanie budowy domu w C.. Skarżąca nie wykazała również nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny jeśli idzie o darowiznę otrzymaną od jej matki w postaci nieruchomości gruntowej w C., stanowiącej obecnie składnik majątku wspólnego opisany w pkt. I ppkt 1 zaskarżonego postanowienia. Uczestniczka postępowania powołała się bowiem w tym zakresie wyłącznie na sam zakup działki gruntowej przez jej matkę, ale nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości na okoliczność ustalenia osobno wartości działki i wartości domu zadowalając się zgodnym z wnioskodawcą ustaleniem wartości całej nieruchomości, choć bez wątpienia sąd nie może z urzędu rozdzielić wartości działki i domu oraz samodzielnie czynić ustaleń w tym zakresie, jako że wymagałoby to wiadomości specjalnych. Innymi słowy, zainteresowani sami określili wartość tej nieruchomości jako całości, a nie kwot, które w zakresie tego składnika majątku wspólnego mogłyby służyć ustalaniu wspomnianego wyżej nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny. Końcowo należy również zauważyć, że analogicznie przedstawia się kwestia powyższego nakładu w postaci prac remontowych prowadzonych przez skarżącą na nieruchomości w C.. Uczestniczka postępowania domagała się bowiem w tej mierze wyłącznie dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu finansów na okoliczność swego rodzaju podliczenia wartości widniejących na dołączonych fakturach, choć ewidentnie wartości tych nie sposób zdaniem Sądu Okręgowego z wartością nakładu na majątek wspólny, bowiem wymaga ta odniesienia wartości prac remontowych do wartości samej nieruchomości. Za uwzględnienie nie zasługiwało też roszczenie w zakresie zwrotu kosztów studiów wnioskodawcy, bowiem o ile bezsprzecznie wykształcenie może być uznane za dobro osobiste, o tyle podnoszenie kwalifikacji miało na względzie przede wszystkim podniesienie atrakcyjności na rynku pracy i możliwość uzyskania lepiej płatnej pracy, co wiązało się z podniesieniem poziomu życia rodziny. W konsekwencji należy stwierdzić, że skarżąca domagając się rozliczenia szeregu nakładów z jej majątku osobistego na majątek wspólny zgłosiła w istocie klasyczne roszczenie procesowe, podlegające regułom dowodowym opisanym w wyżej przedstawionych rozważaniach, przy czym reguł tych nie zachowała, stąd jej roszczenia jako niewykazane istotnie podlegały oddaleniu.

W ocenie Sądu Okręgowego należy jednocześnie podkreślić, iż w rozpoznawanej sprawie nie było podstaw do zmian zaskarżonego orzeczenia jeśli chodzi o termin płatności dopłaty. W tym zakresie bowiem rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego jest prawidłowe o tyle, że uwzględnia sytuację, w jakich znaleźli się oboje zainteresowani, zwłaszcza po opisanej wyżej zmianie zaskarżonego postanowienia w zakresie kwoty zasądzonej od wnioskodawcy w pkt. VI. Biorąc zaś pod uwagę aktualną sytuację finansową uczestniczki Sąd Okręgowy uznał, iż istotnie w zasadzie nie ma ona możliwości spłacenia uczestnika wyłącznie dzięki swemu stałemu źródłu utrzymania, lecz będzie posiłkować się kredytem lub środkami uzyskanymi ze zbycia pewnych składników swego majątku. Wbrew zarzutom apelacji nie chodzi przy tym o przymus zaciągnięcia kredytu, ile o najbardziej prawdopodobne rozwiązania. Do podjęcia tych

czynności przyjęty przez Sąd I instancji okres ośmiu miesięcy jest zaś bez wątpienia wystarczający, co czyni zarzut apelacji w tej mierze bezzasadnym.

W tym stanie rzeczy, orzeczono na podstawie art. 386 § 1 kpc i art. 385 kpc w zw. z art. 13 § 2 kpc jak w sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono na mocy art. 520 § 1 kpc stwierdzając, że zainteresowani ponoszą we własnym zakresie koszty postępowania odwoławczego związane ze swoim udziałem w sprawie. z uwagi na fakt, iż w sprawach tzw. działowych nie zachodzi przewidziana w art. 520 § 2 i 3 kpc sprzeczność interesów tych uczestników, którzy domagają się podziału, niezależnie od tego, jaki sposób podziału postulują i jakie wnioski składają w tym względzie (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 19.11.2010 roku, III CZ 46/10, OSNC 2011/7-8/88).